

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 lipca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. III Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący SSO Magdalena Zapała-Nowak (sędzia sprawozdawca)

Sędzia SSO Jacek Gasiński

Ławnicy Krzysztof Żyto, Krzysztof Rawicki, Halina Sawińska

Protokolant Bożena Wolfram, Magdalena Mazurkiewicz

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Radomsku Doroty Bzowskiej

po rozpoznaniu w dniach 27 maja 2013r., 01 lipca 2013 r. i 31 lipca 2013 r.

sprawy

**A. L.**

**syna Z.i C.z domu S.**

**urodzonego (...) w S.**

oskarżonego o to, że:

I. w nocy z 7/8 października 2012r. w R., podczas libacji alkoholowej w mieszkaniu przy ul. (...), działając w zamiarze pozbawienia życia A. K. (1), zadał jej wielokrotne ciosy nożem w okolice brzucha i tułowia, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci mnogich ran kłutych w okolicy lewego łuku żeberowego i prawego nadbrzusza drążące do jamy otrzewnej z uszkodzeniem czwartego segmentu wątroby i krwawieniem tętniczym do jamy otrzewnej, co wywołało chorobę realnie zagrażającą życiu,

tj. o czyn z art. 138§1 kk w zw. z art. 148§1 kk w zw. z art. 156§1 pkt 2 kk w zw. z art. 11§2 kk

**o r z e k a :**

1. w miejsce zarzucanego czynu oskarżonego A. L. uznaje za winnego tego, że w nocy z 7 na 8 października 2012 roku w R., w mieszkaniu przy ul. (...) zadał pokrzywdzonej A. K. (1) sześciokrotnie ciosy nożem na skutek czego doznała ona m.in. rany kłutej nadbrzusza prawego drążącej do jamy otrzewnej z uszkodzeniem wątroby i krwawieniem tętniczym oraz powierzchownych ran kłutych okolicy lewego przedramienia i lewego pośladka, a w konsekwencji spowodował u pokrzywdzonej chorobę realnie zagrażającą życiu, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 156§1 pkt 2 kk i za to wymierza mu karę 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Indywidualnej Kancelarii Adwokackiej adwokata J. Ł.kwotę 1402 (tysiąc czterysta dwa) złote i 20 (dwadzieścia) groszy tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

3. zwalnia oskarżonego A. L. od obowiązku zwrotu kosztów sądowych, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

# UZASADNIENIE

## **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Od około 2010 roku oskarżony A. L. i pokrzywdzona A. K. (1) żyli w konkubinacie. A. K. (1) zamieszkiwała z rodzicami w R., przy ulicy (...). Oskarżony zamieszkiwał z kolei u Z. G., przy ulicy (...). Czasami spała tam również pokrzywdzona. W trakcie trwania konkubinatu pomiędzy oskarżonym A. L., a A. K. (1) dochodziło często do sprzeczek. Mężczyzna miał pretensje do pokrzywdzonej, że ta nadużywa alkoholu, utrzymuje kontakty z innymi mężczyznami. Do przemocy fizycznej ze strony oskarżonego wobec A. K. (1) dochodziło rzadko, najczęściej wtedy, kiedy A. L. znajdował się pod wpływem alkoholu. Około dwóch lat wcześniej, oskarżony w trakcie awantur wyrzucił pokrzywdzoną z okna mieszczącego się na parterze budynku, dusił ją również poduszką. Później opanował się i sam zaprzestał dalszych czynności. I w jednym i drugim wypadku kobiecie nic się nie stało.

W dniu 6 października 2012 roku A. K. (1) i A. L. pokłócili się. Pokrzywdzona stwierdziła, że między nimi wszystko już jest skończone. Oskarżony przyjął to bardzo spokojnie.

W dniu 7 października 2012 roku A. K. (1) w godzinach przedpołudniowych wypila piwo w domu swoich rodziców, po czym udała się do swojej znajomej o imieniu D.. Tam również spożywała alkohol. Wracając do domu, weszła do M. P.. Do mieszkania tego przyszedł również A. L.. On także był pod wpływem alkoholu. Przez cały dzień, od rana, spożywał go razem ze Z. G.. Pili wino i około litra wódki. Oskarżony chciał porozmawiać się z A. K. (1) i pogodzić się. Wyszli na zewnątrz, chodzili po mieście w okolicy dworca PKP. W międzyczasie pogodzili się i ponownie pokłócili. Później poszli do mieszkania Z. G.. Tam zastali jedynie właściciela. Wspólnie zaczęli pić ½ litra wódki, którą przyniósł ze sobą oskarżony. Spożywali również jedzenie. W czasie pobytu oskarżonego i A. Z. G. poszedł do kuchni i tam położył się spać. Oskarżony natomiast stawał się coraz bardziej agresywny w stosunku do pokrzywdzonej. A. L. i A. K. (1) zaczęli się kłócić. W pewnym momencie oskarżony wziął nóż kuchenny i zaczął zadawać nim ciosy konkubinie. A. K. (1) otrzymała sześć ciosów : w brzuch, w lewe przedramię i w lewy pośladek, w okolicy prawego gruczołu piersiowego oraz poniżej prawej łopatki. Pierwszy cios zadany został jej w brzuch.

**( dowód : zeznania świadka A. K. (1) k. 33v-34, k. 77v-78, k. 83v, k. 278v-279, k. 311, zeznania świadka Z. G. k. 8-9, k. 69, k. 309v- 310, wyjaśnienia oskarżonego A. L. k. 43, k. 52v-53, k. 55, k. 237v-238, opinia sądowo –lekarska k. 150, k. 238v-239, k. 253, k. 296 )**

Około godziny 23.00 matka pokrzywdzonej, A. K. (2), usłyszała dochodzące krzyki córki z podwórka. Pokrzywdzona wzywała pomocy. A. K. (2) szybko wybiegła z mieszkania. Zauważyła, że w jej kierunku biegnie córka, a za nią oskarżony A. L.. Pokrzywdzona wbiegła do mieszkania swoich rodziców, za nią wbiegła jej matka i szybko zamknęła drzwi. Oskarżony krzyczał do A. K. (2), że ją zabije. Ponieważ kobieta zobaczyła, że jej córka krwawi, postanowiła zawiadomić Policję.

**( dowód : zeznania świadka A. K. (2) k. 3v-4, k. 310 )**

Na miejsce zdarzenia przyjechali funkcjonariusze Policji K. K. i H. G.. Wyszła do nich matka pokrzywdzonej, A. K. (2). Kobieta poinformowała ich, co się wydarzyło. Kiedy policjanci weszli do mieszkania, w środku znajdowała się A. K. (1). Początkowo pokrzywdzona twierdziła, że okaleczyła się sama, później, że ktoś ją okaleczył. Nie chciała jednak przyznać, kto to zrobił. Po jakimś czasie ostatecznie przyznała, że pomiędzy nią, a jej konkubentem doszło do awantury i ten kilkakrotnie ugodził go nożem. Pokazała też swoje obrażenia, w związku z czym funkcjonariusze bezzwłocznie powiadomili Pogotowie (...).

**( dowód : zeznania świadka H. G. k. 87v-88, k. 240, zeznania świadka K. K. k. 84v-85, k. 239v-240 )**

Oględziny mieszkania położonego w R., przy ulicy (...), ujawniły min. w przedsionku, na podłodze widoczne brunatne plamy o średnicy od 0,5 cm do 2 cm., w kolejnym pomieszczeniu tapczan, telewizor, szafki kuchenne, kuchenkę węglową. W następnym, po prawej stronie ujawniono piec kaflowy, a przy nim łóżko. Przy tym ostatnim, na podłodze

znajdowała się siekiera, na łóżku zaś, poniżej poduszki nóż kuchenny o długości 23,5 centymetrów oraz długości ostrza 12,5 cm. Na nożu tym widoczne były zaschnięte plamy koloru brunatnego. Na łóżku ujawniono również kołdrę z poplamioną substancją koloru brunatnego. Plamy tego koloru odnaleziono zostały również po drugiej stronie kołdry, na ścianie przy łóżku.

**( dowód : protokół oględzin k. 5-7 )**

Oględziny A. L. ujawniły z kolei plamę na bluzie, po lewej stronie, na koszuli z krótkim rękawem w kraciasty wzór kilkudziesiąt plam koloru brunatnego o średnicy od 0,5 cm do 6,5 cm - przy czym największa z nich znajdowała się na prawym rękawie.

**( dowód : protokół oględzin k. 16v-17 )**

Oględziny odzieży A. K. (1) ujawniły natomiast nad lewą tylną kieszenią spodni plamy koloru brunatnego. Plamy o tym kolorze odnaleziono zostały również : na staniku ( na prawej miseczce, w środkowej jego części ), a na prawym pasku dwa rozcięcia, jedno o długości 3 cm, a drugie -2,5 cm, na koszulce oraz przecięcia – na środku pod linią guzików, w odległości 12 centymetrów od ostatniego guzika o długości 1 cm, a wokół przecięcia silnie brunatną plamę o średnicy 5,5 cm. Podobne przecięcie ujawnione zostało pod pachą 2cm od dolnego szwu – o długości 2,5 cm.

**( dowód : protokół oględzin k.64-65, k. 70-71 )**

Na powierzchni zabezpieczonego noża nie ujawniono śladów linii papilarnych.

**( dowód : opinia na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej k. 152-154 )**

Z substancji, w której stwierdzono obecność krwi ludzkiej, pobranej do badań min. ze spodni, czy koszuli zabezpieczonych u oskarżonego A. L., a także majtek, biustonosza, spodni, koszulki należących do A. K. (1), a także noża zabezpieczonego w mieszkaniu przy ulicy (...) wyizolowano DNA pochodzenia żeńskiego o profilu zgodnym z profilem DNA A. K. (1). Oznaczony DNA nie pochodzi od A. L..

**( dowód : opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej k. 158-173 )**

W dniu 8 października 2012 roku, o godzinie 0.40 u oskarżonego A. L. stwierdzono 0.85 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

**( dowód : protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 27 )**

Z kolei u pokrzywdzonej A. K. (1), w tym samym dniu, o godzinie 0.45 stwierdzono 1,16 mg/l, a u Z. G. – o godzinie 1.55 – 1,26 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

**( dowód : protokoły użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego k. 28, k.30 )**

Na skutek zdarzenia z dnia 7 października 2012 roku pokrzywdzona A. K. (1) doznała rany klutej nadbrzusza prawego drażącej do jamy otrzewnowej z uszkodzeniem wątroby i krwawieniem tętniczym. Badanie pokrzywdzonej dodatkowo ujawniło :

- bliznę barwy różowej, ułożonej poniżej łuku żebrowego, wzdłuż tego łuku, skośnie do jego przebiegu. Blizna ta znajdowała się w miejscu zadanej rany i była jej przedłużeniem,
- bliznę barwy szaro -różowawej, na zewnętrznej powierzchni lewego przedramienia w 1/3 dolnej jego długości, długości 2 cm,
- bliznę również barwy szaro- różowej, na wysokości gruczołu piersiowego prawego, tuż przy brzegu mostka i w 1/3 jego długości, długości 2 cm,

- dwie blizny barwy jak wyżej, poniżej prawej łopatki, ułożone jedna na drugą w odległości 1 cm, prawie prostopadle do długiej osi ciała, długości 5 cm i 2 cm,

-bliznę długości 3 cm, na wysokości lewego pośladka.

Rana kłuta nadbrzusza prawego powstała od ciosu zadanego z dość dużą siłą, została bowiem przebita skóra, tkanka podskórna, mięśnie, sieć otrzewnej i wątroba. Pozostałe rany były płytkie, szyto je, nie wymagały użycia wielkiej siły. Obrażenia, jakich doznała A. K. (1) spowodowały chorobę realnie zagrażającą życiu. Pokrzywdzona znajdowała się we wstrząsie pourazowym, przetaczano jej krew.

**( dowód : opinia biegłego k. 150, k. 296,k. 238v-239, k. 253)**

Oskarżony A. L. był wielokrotnie karany. I tak:

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 23 sierpnia 1999 roku w sprawie sygn. akt. IIK202/99 za czyn z art. 286§1 kk na karę 40 stawek dziennych grzywny, przyjmując wartość jednej stawki na kwotę 10 złotych,

- -wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 18 listopada 1999 roku w sprawie sygn.akt. IIK682/99 za czyn z art. 286§1 kk na karę również 40 stawek dziennych grzywny, przyjmując wartość jednej stawki na kwotę 10 złotych,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 24 stycznia 2001 roku w sprawie sygn.akt. IIK796/00 za czyn z art. 286§1 kk na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Bełchatowie z dnia 10 września 2003 roku w sprawie sygn.akt. VIK 548/03 za czyn z art. 286§1 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat; postanowieniem z dnia 20 lutego 2004 roku sąd (...) zarządził wykonanie powyższej kary pozbawienia wolności,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 23 marca 2004 roku w sprawie sygn.akt. VIK58/04 za czyn z art. 286§1 kk i inne wymierzył mu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat, postanowieniem z dnia 21 grudnia 2004 roku zarządził skazanemu wykonanie powyższej kary pozbawienia wolności,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 29 grudnia 2005 roku w sprawie sygn.akt VIK 809/05 obejmującym dwa powyższe wyroki na karę łączną 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Targu z dnia 29 września 2005 roku w sprawie sygn.akt. IIK271/05 za czyn z art. 286§1 kk na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 15 grudnia 2008 roku w sprawie sygn.akt. IXK 397/08 za czyn z art. 209 §1 kk na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 16 listopada 2009 roku w sprawie sygn.akt. VIK 623/09 za czyny z art. 286§1 kk na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 27 maja 2010 roku w sprawie sygn.akt. IXK 216/10 za czyn z art. 209§1 kk na karę 12 miesięcy ograniczenia wolności.

**( dowód : dane o karalności k. 48-49, k.220-221 )**

Oskarżony A. L. nie jest chory psychicznie, nie jest też upośledzony umysłowo. Występują natomiast u niego inne zakłócenia czynności psychicznych pod postacią zespołu zależności alkoholowej, zaburzeń osobowości o typie

dysocjalnym i zaburzeń adaptacyjnych. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, którego skutki był w stanie przewidzieć.

**( dowód : opinia sądowo- psychiatryczna k.100-102 )**

W miejscowości R., gdzie zamieszkują jego rodzice, posiada opinię negatywną. Przez rodziców postrzegany jako osoba nadużywająca alkoholu, agresywna, oszukująca, grożąca członkom swojej rodziny zabójstwem, czy spaleniem budynku.

**( dowód : wywiad środowiskowy k. 127-130 )**

Zachowanie oskarżonego w Areszcie Śledczym było poprawne. Był dwa razy nagradzany, nie był karany dyscyplinarnie, wobec przelozonych regulaminowy, a w gronie osadzonych funkcjonuje prawidłowo. Nie stwierdzono zachowań agresywnych i autoagresywnych, wobec przestępczej przeszłości – bezkrytyczny.

**( dowód: opinia k. 258-264)**

Przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony jedynie częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W swoich pierwszych wyjaśnieniach podał, że samego zdarzenia nie pamięta. Skoro dowody wskazują na to, może chciał konkubinę i okaleczyć, ale nigdy zabić. Pokrzywdzona jest pierwszą osobą, którą okaleczył. W dniu 7 października 2012 roku, była to niedziela, pił od samego rana ze Z. G., kolegą u którego mieszka, przy ulicy (...). Przed południem pili tylko we dwoje, najpierw wino, potem wódkę, niemniej niż 1 litr. Po południu na podwórku, przed barakiem mieszkalnym, oskarżony spotkał A. K. (1), swoją konkubinę. Pokrzywdzona mieszkała ze swoimi rodzicami, ale kiedy oskarżony przebywał u Z. G., wówczas zamieszkiwali wspólnie. Podczas spotkania okazało się, że A. była pijana. Chodzili po mieście, kupili wódkę i z tym alkoholem poszli do Z.. Oskarżony nie pamięta, czy w czasie drogi doszło do kłótni, ale chyba nie, skoro konkubina poszła razem z nim spać do Z.. W mieszkaniu tego ostatniego pili przyniesiony alkohol. W trakcie jego spożywania oskarżonemu urwał się film, praktycznie już nic nie pamięta. Nie pamięta, co robił G., ale znając go, to już spał. Zawsze tak bowiem robił, gdy wypijał większą ilość alkoholu. Oskarżony nie pamięta, co wówczas robił, nie pamięta żadnego noża, ani tego, aby by zadawał nim ciosy A.. Oskarżony od dawna ma bowiem tak, że gdy wypije nawet niewielką ilość alkoholu, to urywa mu się film. Nigdy wcześniej nie brał do ręki żadnego przedmiotu, aby kogoś uderzyć. Świadomość odzyskiwał wówczas, kiedy Policja wyprowadzała go z mieszkania G..

Wcześniej parokrotnie, ostatnio dwa tygodnie temu, zdarzało się, że kiedy razem z A. byli pijani, to dochodziło między nimi do awantur, w trakcie których uderzał A., ale tylko gołą ręką, nigdy nie brał żadnych przedmiotów, nie znęcał się nad swoją konkubiną. A. nigdy nie zgłaszała tego na Policji. Dostała od oskarżonego, gdy go sprowokowała, gdy chodziła z innymi po melinach, piła i „się puszczała”. Oskarżony nie wie, dlaczego tak postąpił, może dlatego, że trzy tygodnie wcześniej jego siostra rodzona zabiła swoją 7 –letnią córkę. Oskarżony bardzo to przeżył i być może to było powodem jego zachowania. W chwili obecnej bardzo tego żałuje.

Przesłuchany ponownie znowu wskazał, że nie chciał zabić A. K. (1). Może chciał ją przestraszyć, aby przestała chodzić na meliny. Ich związek trwał od kwietnia, maja ubiegłego roku. Sam nałogowo pije od lat, a odkąd siostra zabiła własne dziecko, to już nie daje rady bez niego.

W trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania wyjaśnił, że nie zawsze po alkoholu jest agresywny, zdarzało się coś w przeszłości, ale nigdy z przedłużeniem ręki, czyli z narzędziem.

Przesłuchany na etapie postępowania sądowego przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówił składania wyjaśnień. Podniósł, że nie zasłania się niepamięcią, tylko prawdę zdarzenia tego nie pamięta. Pisał do pokrzywdzonej listy, ale nie dostał na nie odpowiedzi. Nie wie więc, czy A. K. (1) mu wybaczyła.

**( dowód : wyjaśnienia oskarżonego A. L. k. 43,k.52v-53,k.55,k.237v-238 )**

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala przyjąć, że oskarżony popełnił przypisane mu przestępstwo. Wyjaśnienia oskarżonego zasadniczo Sąd uznał za wiarygodne, choć do opisu przebiegu zdarzenia, na niewiele się przydały. A. L., co prawda przyznał się do zarzucanego czynu i nie kwestionował swojego sprawstwa, tym niemniej, jak sam przyznał, nie wie jak doszło do tego, że ugodził A. K. (1), albowiem z powodu ilości spożytego alkoholu "urwał mu się film". Wyniki przeprowadzonych badań potwierdzają fakt znajdowania się pod wpływem alkoholu. Sąd podzielił zatem wyjaśnienia, że w okresie poprzedzającym całe zdarzenie A. L. spożywał go, w zasadzie od godzin rannych.

Za zasadniczo wiarygodne Sąd uznał zeznania A. K. (1). Niestety, podobnie jak i oskarżony, również i pokrzywdzona znajdowała się pod wpływem alkoholu. Dlatego też i A. K. (1) miała problemy z dokładnym odtworzeniem całego zdarzenia. Świadek potwierdziła jednak, że została zaatakowana przez oskarżonego. Podniosła, że przed zdarzeniem pokłócili się z oskarżonym, a potem zaczęła otrzymywać od konkubenta ciosy nożem. Mniej więcej A. K. (1) pamiętała, w jakie części ciała je otrzymała. Co istotne pokrzywdzona potwierdziła, że oskarżony już wcześniej używał wobec niej przemocy – było to wówczas, kiedy oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu. Za istotne Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej co do tego, że pierwszy cios otrzymała w brzuch. Choć początkowo pokrzywdzona nie potrafiła określić, gdzie doszło do zaatakowania jej przez konkubenta, to przesłuchana na etapie postępowania sądowego przyznała, że doszło doń w pokoju. Z takim stanowiskiem koresponduje protokół oględzin mieszkania Z. G., gdzie przecież w kuchni nie ujawniono żadnych śladów, natomiast w drugim pomieszczeniu na środku łóżka leżał nóż kuchenny, z widocznymi zaschniętymi plamami koloru brązowego, liczne plamy tego samego koloru ujawnione zostały na pościeli oraz na ścianie. Natomiast trudno jest z całkowitą pewnością ustalić, skąd oskarżony miał nóż, którym zaatakował pokrzywdzoną. Co prawda pokrzywdzona w początkowych przesłuchaniach przyznała, że A. L. zaatakował ją nożem wyjętym z pojemnika na sztućce, ale dopytywana na etapie postępowania sądowego podała, że tylko tak uważa, natomiast nie wyjaśniła w żaden sposób, dlaczego tak sądzi.

Sąd dostrzegł, że w wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach A. K. (1) są pewne rozbieżności dotyczące np. okoliczności spotkania w dniu 7 października, co oskarżony i pokrzywdzona razem robili zanim trafili do mieszkania Z. G., tym niemniej nie ma to większego znaczenia dla sprawy, a podyktowane jest – w ocenie Sądu - wspomnianym spożyciem alkoholu obojga.

Za zasadniczo wiarygodne Sąd uznał też zeznania matki pokrzywdzonej A. K. (2). Choć świadek samego zdarzenia nie widział, to jednak usłyszał krzyki córki, wołanie o pomoc i zobaczył ją bezpośrednio po całym zajściu. Miał więc okazję usłyszeć, co się wydarzyło między córką, a oskarżonym. Świadek potwierdził również, że pokrzywdzona znajdowała się pod wpływem alkoholu. Za wiarygodne Sąd uznał początkowe zeznania, kiedy świadek wskazał, że biegnący za córką oskarżony nie miał w ręku żadnego narzędzia. Dlatego Sąd nie przyjął wersji z postępowania sądowego, jakoby oskarżony miał w ręku siekiarę. Choć A. K. (2) wskazała, że nie widziała, czy oskarżony miał ją rzeczywiście w dłoni, to, w ocenie Sądu, wysnuła to z faktu, że przedmiot ten znaleziono przy łóżku Z. G.. Faktem jest, że okoliczność ta potwierdzona została protokołem oględzin mieszkania tej osoby. Nie może to automatycznie oznaczać, że takim przedmiotem posługiwał się oskarżony. Jest to zbyt daleko idący wniosek. Za wiarygodne natomiast Sąd przyjął zeznania A. K. (2) w zakresie używania przemocy fizycznej ze strony oskarżonego wobec jej córki, albowiem okoliczność tę potwierdziła sama pokrzywdzona.

Sąd podzielił również zeznania funkcjonariuszy policji, to jest H. G. i K. K.. Świadców ci podali, że kiedy pojawili się na miejscu zdarzenia pierwszą relację usłyszeli od matki pokrzywdzonej, która to powiadomiła organa ścigania. Zgodnie też zeznali, że A. K. (1) nie chciała być hospitalizowana. Z zeznań tych wynika również, że A. K. (1) nie chciała podać co się wydarzyło i jak doszło do powstania zaistniałych ran, początkowo twierdząc, że sama się okaleczyła. W końcu potwierdziła, że została zaatakowana przez oskarżonego. Nie budzi również relacja dotycząca zatrzymania oskarżonego, czy też opisu mieszkania Z. G.. Początkowe wskazanie przez H. G. i K. K. co do miejsca położenia noża, co prawda jest niezgodne z protokołem oględzin (według świadków leżał na podłodze, według protokołu oględzin- na łóżku) nie ma to jednak żadnego znaczenia dla sprawy, a zapewne jest spowodowane wielością tego typu zdarzeń.

Za drugorzędne Sąd uznał zeznania D. K. i M. P., którzy nie byli świadkami zdarzenia, a w obecności jedynie których został – przez funkcjonariuszy policji – zatrzymany oskarżony A. L.. Podobnie Sąd ocenia zeznania Z. G.. Mimo, że w jego mieszkaniu doszło do zaatakowania i ugodzenia nożem pokrzywdzonej Z. G. również zdarzenia nie widział. Tu jednak powodem był spożyty w nadmiarze alkohol, po którym świadek zasnął we własnej kuchni. Zeznania tego świadka potwierdzają wersję oskarżonego co do wspólnego spożywania alkoholu w dniu 7 października 2012 roku, czy fakt pojawienia się w jego mieszkaniu A. K. (1), również nietrzeźwej. Natomiast nie można dokładnie ustalić – na podstawie zeznań tej osoby, co się wydarzyło u niego w mieszkaniu- z przyczyn podanych powyżej. Sąd dostrzegł, że świadek raz twierdził, że kiedy A. K. (1) przyszła do niego i zaczęła się awanturować, to Z. G. nakazał jej opuszczenie swojego domu, a za nią wyszedł A. L., później zaś podał, że jednak wspólnie spożywali alkohol. Rozbieżności te nie mają żadnego znaczenia dla sprawy, a fakt, że Z. G. faktycznie później usnął, potwierdzają zeznania funkcjonariuszy Policji, którzy przybyli na miejsce zdarzenia. Zgodnie podali, że świadek był zdezorientowany i zaskoczony zaistniałą sytuacją. Rozbieżności w zeznaniach Z. G., niepamięć co do pewnych okoliczności - znów poczytać należy na znajdowanie się pod wpływem alkoholu.

Nie budzi zastrzeżeń opinia sądowo-psychiatryczna co do stanu poczytalności oskarżonego, podobnie Sąd ocenia opinię daktyloskopijną, a także opinię z przeprowadzonych badań biologicznych w zakresie śladów DNA. Wszystkie te opinie są pełne, jasne, a ich treść nie nasuwa żadnych zastrzeżeń.

Inaczej natomiast przedstawia się z opinią sądowo-lekarską w zakresie obrażeń doznanych przez A. K. (1). W pierwszej opinii, wydanej na podstawie dokumentacji medycznej, biegły podał, że poza raną kłutą nadbrzusza prawego, drążącej do jamy otrzewnej, pokrzywdzona doznała mnogich ran kłutych okolicy lewego łuku żebrowego- klatki piersiowej. Trudno jest tu stawiać zarzut biegłemu, skoro opinię tą wydawał na podstawie historii choroby. W aktach sprawy znajduje się karta informacyjna leczenia szpitalnego, z której wynika, że faktycznie pokrzywdzona doznała min. wspomnianych ran kłutych okolicy lewego łuku żebrowego. W dokumentacji tej czytamy również o licznych ranach ścian klatki piersiowej. Ponieważ niewątpliwie ilość ciosów, umiejscowienie ich zadania wpływa na ocenę zamiaru sprawcy – należało tę okoliczność pogłębić i wyjaśnić. Nie na wiele przydało się sięgnięcie po protokół operacyjny (k. 247), gdzie w zasadzie opisano ranę kłutą nadbrzusza. Stąd kolejna opinia uzupełniająca. Ona również nie rozstrzygała umiejscowienia zadanych pokrzywdzonej ran. Ostatecznie, zgodnie z sugestią biegłego, dopuszczono kolejny dowód z uzupełniającej opinii, który opierał się już o badanie pokrzywdzonej. Sąd zgodził się ze wskazaniem, że ustalenie miejsca zadania ciosów będzie możliwe po oględzinach ciała A. K. (1), albowiem rany pozostawiły blizny. I dopiero po zbadaniu pokrzywdzonej udało się ustalić w sposób niewątpliwy miejsce zadawania ciosów. Dlatego też w zakresie ran – poza raną kłutą nadbrzusza prawego, która nie budziła żadnych wątpliwości - Sąd oparł się na tej opinii, nie zaś na pierwszym wskazaniu biegłego dotyczącym mnogich ran kłutych klatki piersiowej. Okazało się bowiem, że rany stwierdzono min. na pośladku, lewym przedramieniu, czy poniżej prawej łopatki. Sąd podzielił również opinię biegłego co do siły zadanych ciosów, przyjmując, że ten, który przebił wątrobę był zadany z dość dużą siłą, a pozostałe- nie.

Zachowanie oskarżonego A. L. polegające na tym, że w nocy z 7 na 8 października 2012 roku w R., w mieszkaniu przy ulicy (...) zadał pokrzywdzonej sześciokrotnie ciosy nożem, na skutek czego doznała ona min. rany kłutej nadbrzusza prawego drążącej do jamy otrzewnej z uszkodzeniem wątroby i krwawieniem tętniczym oraz powierzchownych ran kłutych okolicy lewego przedramienia i lewego pośladka, a w konsekwencji spowodował u pokrzywdzonej chorobę realnie zagrażającą życiu wyczerpało dyspozycję art. 156§1 pkt. 2 kk.

Przestępstwo art. 156 §1 pkt.2 kk ma charakter powszechny i jego podmiotem może być każdy człowiek. Ma ono charakter skutkowy i do jego istoty należy wystąpienie skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, odpowiadającej jednej z opisanych w art. 156 §1 kk postaci. Przestępstwo z art. 156 §1kk może być popełnione tylko umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i zamiarem ewentualnym. W orzecznictwie i doktrynie podkreśla się, że sprawca musi obejmować swoją świadomością przynajmniej możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i chcieć takiego skutku, albo na nastąpienie takiego skutku się godzić. Postać ciężkiego uszkodzenia ciała, wymieniona w art. 156 §1 pkt. 1 lub 2 kk nie musi być już sprecyzowana w świadomości sprawcy. Objęcie zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu może przyjąć postać zamiaru ogólnego. Na wystąpienie

takiego zamiaru wskazywać będzie min. sposób działania sprawcy, użyte przez niego narzędzie, czy stosunek do osoby pokrzywdzonej. Wszystkie przywołane elementy zostały spełnione w przedmiotowej sprawie. Oskarżony zadał cios z dość dużą siłą (rana była głęboka i sięgała wątroby, którą uszkodziła), użył niebezpiecznego narzędzia w postaci noża, cios skierowany był w nadbrzusze, a zatem okolicę ciała, gdzie znajdują się ważne dla organizmu narządy. Ciosy zadane zostały w trakcie kłótni z pokrzywdzoną. Tym samym w realiach przedmiotowej sprawy uznać należy, że A. L. przynajmniej godził się na spowodowanie u A. K. (1) ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd nie zgodził się natomiast z kwalifikacją przyjętą w akcie oskarżenia, iż zachowanie A. L. stanowiło usiłowanie zabójstwa pokrzywdzonej. Stanowisko oskarżyciela publicznego- wskazujące na taką kwalifikację- zapewne spowodowane było opinią biegłego, który początkowo ( jak to wskazywano wyżej ) podnosił w niej, że pokrzywdzona doznała mnogich ran kłutych okolicy lewego łuku żebrowego – klatki piersiowej. Na marginesie można tylko wskazać, że szkoda, iż lapidarność tej opinii, w powiązaniu z postawieniem zarzutu zabójstwa, nie skłoniła oskarżyciela publicznego na etapie postępowania przygotowawczego do uszczegółowienia tych kwestii. Tym niemniej pogłębienie problematyki – na etapie postępowania sądowego – w postaci ustalenia umiejscowienia ran u pokrzywdzonej pozwoliły w sposób niewątpliwy ustalić, że pokrzywdzona – o czym była już mowa powyżej – doznała sześciu ran. Jedną z nich była raną kłutą nadbrzusza prawego, drażyła do jamy otrzewnowej i uszkodziła wątrobę. Pozostałe ciosy oskarżony zadał w lewe przedramię, poniżej prawej łopatki , w lewy pośladek oraz na wysokości prawego gruczołu piersiowego. Rany te, poza raną w prawym podbrzuszu, były ranami płytkimi, a co za tym idzie nie były zadane ze zbyt dużą siłą. Oskarżony, co Sąd mógł stwierdzić osobiście na rozprawie, jest roslym, dobrze zbudowanym mężczyzną, zaś pokrzywdzona osobą niewysoką. A. L. miał więc niewątpliwą przewagę fizyczną nad swoją konkubiną. Gdyby zamierzał rzeczywiście zabić A. K. (1), mógł to zrobić bez żadnych przeszkód. Umiejscowienie ran pokrzywdzonej wskazują przeciwnie, że A. L. swoje ciosy zadawał w sposób przypadkowy. Oskarżony- chcąc zabić swoją konkubinę – celowałby, w ocenie Sądu, w te okolice ciała, które są bardziej narażone na skutek śmiertelny, np. w szyję, czy w serce, nie zaś w pośladek, czy lewe przedramię. Zadawałby też ciosy z dużą siłą. Tymczasem na sześć z nich, tylko jeden z nich zadany został z siłą dość dużą. Zamiar zabójstwa cechowałby się niewątpliwie proporcjami odwrotnymi. Nie można również nie zauważać, że już wcześniej między oskarżonym i A. K. (1) dochodziło do awantur i stosowania przemocy ze strony A. L.. Pokrzywdzona opisywała, że oskarżony wyrzucił ją z okna, tyle, że znajdowało się ono na parterze. Dusił ją również poduszką, ale nic jej się nie stało, bo ówczesny konkubent sam się opanował. Gdyby rzeczywiście ze strony oskarżonego istniał zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonej, mógł on zostać zrealizowany już w tych opisywanych sytuacjach.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę dyrektywy określone w art. 53 kk. Jedynymi w zasadzie okolicznościami łagodzącymi są: przyznanie się oskarżonego, poprawna opinia z Aresztu oraz okazana skrucha. Na niekorzyść A. L. Sąd poczytał : uprzednią, wielokrotną karalność ( A. L. był dziewięciokrotnie karany, w tym 7 – krotnie za przestępstwa oszustwa, dwukrotnie zaś za przestępstwo nie alimentacji) negatywną opinię w miejscu zamieszkania rodziców, działanie pod wpływem alkoholu, a także bez żadnego racjonalnego uzasadnienia. Choć nie wiadomo, co było przyczyną nieporozumienia poprzedzającego atak A. L. na konkubinę (oboje będąc pod wpływem alkoholu okoliczności tej nie pamiętali ), to nic nie usprawiedliwia ataku oskarżonego na A. K. (1). Oskarżony naraził ówczesną konkubinę nie tylko na cierpienie, pobyt w szpitalu, ale też na skutki, które A. K. (1) będzie ponosi do dzisiejszego dnia - pokrzywdzona w chwili obecnej nie może podjąć zatrudnienia, ma zeszytą wątrobę, a w konsekwencji nie może dźwigać ciężkich przedmiotów. Oskarżony nie może się usprawiedliwiać, że jego kilkutygodniowe przed zdarzeniem picie alkoholu spowodowane było faktem zabicia przez jego siostrę córki (a jednocześnie chrześnicy oskarżonego ). Myślenie tego typu prowadziłoby do wniosku, że osoba, w rodzinie której bliski popełnił przestępstwo, ma prawo sama dokonywać czynów karalnych.

Sąd uznał, że kara 7 lat pozbawienia wolności będzie adekwatna do stopnia zawinienia, społecznej szkodliwości czynu oraz spełni cele kary w zakresie prewencji generalnej, jak i indywidualnej.



Pomimo, że oskarżony był w przedmiotowej sprawie tymczasowo aresztowany, to wobec wprowadzenia mu jednocześnie do wykonania innej kary, okres ten nie mógł być zaliczony na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Stosownie do przepisów rozporządzenia z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ( D.Z. U nr 163 poz. 1348 z późn. zm.) Sąd zasądził na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat J. Ł.kwotę 1402 złote i 20 groszy tytułem obrony z urzędu oskarżonego.

Na podstawie art. 624 §1 kpk Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku zwrotu kosztów sądowych. Uznał, że skoro A. L. nie pracuje, nie posiada majątku, ich poniesienie wiązałyby się dla niego z nadmierną uciążliwością.